

# Niewygodne fakty o Nawrockim

2 grudnia 2024

Karol Nawrocki ma pewne tematy, o których chciałby, aby było cicho w tej kampanii, aby o nich nie przypomniano – powiedział w nowym odcinku „Przeglądu Tygodnia” Radosław Piwowarczyk, publicysta „Najwyższego Czasu!”.



Redaktor przypominał kontrowersyjne słowa bezpartyjnego kandydata popieranego przez Prawo i Sprawiedliwość na temat Jedwabnego. W wywiadzie dla PAP szef Instytutu Pamięci Narodowej powiedział, że „ci Polacy, którzy brali udział w mordzie w Jedwabnem, a tacy byli według ustaleń prokuratury komunistycznej po roku 1945 i już w wolnej Polsce prokuratury IPN [...] weszli [...] w rodzaj współpracy z okupantem niemieckim, dając zadość jego oczekiwaniom – zdradzili”.

W dalszej części wypowiedzi dodał, że „bez niemieckiej okupacji tego typu zbrodnie nie mogłyby się więc wydarzyć”. „Niektórzy przedstawiciele nurtu »mimo wszystko PiS« wzięli p. Nawrockiego w obronę, że on wcale nie obarczał Polaków winą za ten mord w Jedwabnem, mówił o odpowiedzialności Niemiec. No tak, mówił o tym, ale w jaki sposób? [...] Mówił, że Polacy weszli w rodzaj współpracy z okupantem niemieckim, ale nie, że byli tam Polacy, którzy współpracowali z Niemcami, na polecenie Niemców dokonali tego mordu, ale po prostu Polacy dobrze odczytali oczekiwania Niemców i dlatego dokonali tego mordu” – podkreślił Piwowarczyk.

Dziennikarz przytoczył także słowa Nawrockiego dla telewizji w Polsce, gdzie ów powiedział, że „nie podlega wątpliwości, że za zbrodnie w Jedwabnem w swojej dramaturgii odpowiadają oczywiście Niemcy, w tym sensie, że niemieckie były metody mordowania”. „A więc p. Nawrocki nie przypisuje odpowiedzialności za Jedwabne Niemcom, w tym sensie, że mówi,

że byli oni sprawcami, ale w ten sposób, że niemieckie były metody mordowania, a więc w ten sposób odpowiadają Niemcy, że ktoś skorzystał z ich metod mordowania” – powiedział Piwowarczyk.

Redaktor przypomniał również słowa Nawrockiego na temat ewentualnej ekshumacji w Jedwabnem. W wywiadzie dla telewizji wPolsce szef IPN powiedział, że „tej potencjalnej ekshumacji przygląda się też przez pryzmat stanowiska prof. Jana Żaryna, który zajmuje się relacjami polsko-żydowskimi. Prof. Żaryn konsekwentnie uznaje, że ekshumacja bez obecności strony izraelskiej, będzie w pewnym sensie kontrproduktywna”. „A więc p. Nawrocki dopuszcza możliwość ekshumacji w Jedwabnem [...], ale pod warunkiem, że będzie brała w tym udział strona izraelska. Naprawdę trudno powiedzieć, jakim tokiem rozumowania podąży kandydat Prawa i Sprawiedliwości, co strona izraelska ma do zbrodni, która została popełniona, zanim jeszcze państwo Izrael powstało” – wskazał Piwowarczyk.

Dziennikarz odniósł się także do pisma opublikowanego przez Stowarzyszenie „Wizna 1939”, z którego wynika, że Nawrocki jako szef IPN nie zgodził się na ekshumację w Wiźnie. W dokumencie podpisanym przez Zastępcę Dyrektora Biura Upamiętnienia Walk i Męczeństwa można przeczytać, że „prezes IPN do momentu uzyskania jednolitego stanowiska od stron wyznania mojżeszowego oraz właściciela w zakresie postępowania ze szczątkami, nie powinien ingerować we wskazaną materię w sposób niezależny od związków wyznaniowych”. „W praktyce oznacza to, że p. Nawrocki nie zgodził się na ekshumację w Wiźnie, ponieważ uzyskał różne opinie od stron wyznania mojżeszowego. A więc Żydzi nie zgodzili się na ekshumację, a przynajmniej nie wszyscy, w związku z czym p. Nawrocki także posłusznie nie zgodził się na ekshumację” – kpił Piwowarczyk.

Źródło: [NCzas.info](http://NCzas.info)